

Gazeta Wyjściowa 14 lipca 1996  
WV 47 (2032)

6

L I S T Y

**98 pułk NKWD**

Interesujący tekst Piotra Lipińskiego nt. wymordowania wsi Wierzchowiny („Czerwone dalie”, „Gazeta” nr 35) wymaga paru uzupełnień. Chciałbym je pokrótce przedstawić opierając się m.in. na swoich doświadczeniach zdobytych podczas poszukiwań w moskiewskich archiwach.

Zgrupowania NSZ we wsi Huta nie rozbiła „grupa pościgowa UB, KBW i NKWD”, lecz konkretnie 98 pułk NKWD dowodzony przez ppłk. Miedwiediewa. Podczas walki eneszetowcy zostali dosłownie zmasakrowani. 166 osób zginęło, 30 było rannych, a dziewięć schwytano. NKWD dobiło większość rannych na placu boju. Operacja ta była największym sukcesem 98 pułku podczas jego działalności w Polsce. W późniejszym okresie jej przebieg analizowano nawet na szkoleniach oficerów NKWD.

98 pułk wchodził w skład 64 dywizji NKWD sformowanej jesienią 1944 r. specjalnie w celu zwalczania polskiego podziemia. Z powierzonych jej zadań jednostka ta, niestety, wywiązywała się z dużym powodzeniem. Jesienią 1946 r. minister spraw wewnętrznych ZSRR S. Krugłow chciał ją wycofać z Polski, ale sprzeciwił się temu Bolesław Bierut. Polscy komuniści obawiali się bowiem reakcji polskiego społeczeństwa na sfałszowanie wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. W efekcie dywizja wyjechała z Polski dopiero wiosną 1947 r. W czasie działań w Polsce 64 dywi-

zja zabiła ok. 2 tys. i aresztowała ok. 47 tys. osób.

Wracając do Wierzchowin, pragnę zauważyć, że wbrew pewnym wahaniom p. Lipińskiego odpowiedzialność NSZ za ten mord nie ulega wątpliwości. Świadczą o tym np. dokumenty NKWD z tzw. teczki Stalina. Trzeba jednak jednocześnie pamiętać, iż w okresie PRL-u na temat podziemia narodowego napisano dziesiątki różnych kłamstw, obciążając je niesprawdliwymi zarzutami. Poza tym zbrodnie NSZ należy rozpatrywać (co nie znaczy usprawiedliwiać) w szerszym kontekście, poprzez porównanie z przewinami innych formacji wojskowych. Przykładowo, mniej więcej w tym samym czasie co w Wierzchowinach, w marcu-kwietniu 1945 r., PKWN-owski 2 samodzielny batalion Wojsk Wewnętrznych tylko we wsiach Gorajec i Lubliniec Stary zabił ok. 940 Ukraińców. Zaryzykuję twierdzenie, iż tylu ukraińskich ofiar nie mają na swoim sumieniu wszystkie oddziały NSZ razem wzięte.

Sprawę Wierzchowin nagłośniono nie ze względu na groźbę popełnionej tam zbrodni, ale w celu propagandowego zniszczenia podziemia narodowego. W 1946 r. oskarżono niewinnych członków NSZ, gdyż z prawdziwych uczestników mordu ocaleli jedynie nieliczni. Doprowadziło to w konsekwencji do powstania wątpliwości, co do rzeczywistych sprawców masakry.

GRZEGORZ MOTYKA, PŁOCK

nerata

**NOWOŚĆ!**